

SŁOWO

WILNO, Czwartek 14 lipca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-52, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małkowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Szarzyński.
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matekaj.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kłopot 84, Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
 PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranię 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednozłotowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

perspektywie tygodnia

— Wszyscy zadowoleni. Konferencja reparacyjna w Lozannie zakończyła się niebywałym rezultatem: wszyscy są zadowoleni. Herriot uśmiecha się wesoło, Mac Donald jest optymistą, von Papen również patrzy rózwo w przyszłość. Nie było jeszcze zdaje się konferencji międzynarodowej, po której wszyscy jej uczestnicy nawzajem sobie prawili tyle komplementów i mieli uśmiechone miny. Nawet p. Schacht, głoszący b. „geldmarschall”, najbardziej zacięty wróg odszkodowań, zdobył się na depeszę do von Papena. Depeszę bardzo krótką ale jednocześnie bardzo wymowną: „brawo”.

To, że hitlerowcy robią nadąsane miny niema żadnego znaczenia, gdyż jest zwykły manewr wobec zbliżających się wyborów. Jeżeli bowiem narodowi saccjaliści uznaliby głośno, że von Papen zrobił w Lozannie dobry interes, musieliby z arsenału agitacji wyborczej wykresić sporo hasła na temat uległości wierzytelom, którzy „piją krew niemiecką” w dobie największego kryzysu i t. p. Każdy zrozumie, że takie posunięcie przed wyborami byłoby z punktu widzenia taktyki partyjnej zwykłym głupstwem. Otóż tego głupstwa hitlerowcy nie uczynili i na całego wymyślają rządowi von Papena.

Kompromis reparacyjny zawarty w Lozannie właściwie przez grzeczność można nazywać kompromisem. Istotą bowiem kompromisu jest mniej więcej równomierna rezygnacja przez obie strony z swych pretensyj. Tymczasem w Lozannie wierzyteli zrezygnowali z pretensyj cyfrowo wyrażającej się w dziesiątkach miliardów. Niemcy zaś zgodzili się zapłacić (po pewnym czasie) 3 miliardy mk. Te trzy miliardy to załadwie część odsetek od pierwotnej sumy odszkodowań. Słuszniejszą zatem rzeczą byłoby ten „kompromis” nazywać całkowitem skreśleniem odszkodowań.

Na czem polega doniosłość traktatu lozańkiego? Najlepiej ocenił wyniki konferencji jej główny aktor premier Herriot, który w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom po powrocie do Paryża podkreślił, że główna doniosłość traktatu polega na dodatku gentleman-agreement, który stwierdza ścisłą łączność między reparacjami a długami międzysojuszniczymi. Gdyby w tej sprawie nastąpił sprzeciw w Ameryce wszystko, oświadczył p. Herriot, musiałoby powrócić do pierwotnego stanu rzeczy.

Czy można oczekiwać opozycji amerykańskiej? Trzeba pamiętać, że matorijum Hoovera z roku ubiegłego uznawało pewne równouprawnienie obu zobowiązań, t. j. reparacyjną i długów międzysojuszniczych. Konsekwentną więc rzeczą byłoby uznanie układów lozańskich przez Stany Zjednoczone. Być może teraz przed wyborami prezydenta za sprawą tą będą w Ameryce zwlekali ale na jesieni niewątpliwie zostanie ona zatwierdzona pomyślnie.

Partja demokratyczna, której kandydat Franklin Roosevelt ma dużo szans wyboru nie stoi na stanowisku bezwzględnej żądania zwrotu długów a i republikanie, jak dowodzi zeszloneczne moratorium Hoovera, są skłonni do pertraktacji w tych sprawach. Z tej więc strony układom lozańskim nie grozi zdaje się żadne niebezpieczeństwo.

Konferencja imperjalna w Ottawie. Rząd kanadyjski ogłosił już program konferencji imperjalnej, która się rozpocznie za parę tygodni w Ottawie. Na konferencję wyjeżdża liczna delegacja angielska z premierem Mac Donaldem na czele. Głównym tematem obrad będą sprawy polityki taryfowej i kwestje ulg celnych wewnątrz imperjum brytyjskiego oraz sprawa stosunku do państw

obcych na tle ulg i preferencji celnych. Prócz tego, mimo, że w oficjalnym programie konferencji nie została uwzględniona na porządek dzienny w sprawie Irlandji. Jak wiadomo, rokowania de Valery w Londynie nie dały rezultatu. Wobec odmowy składania przysięgi rząd londyński zastosował wobec Irlandji szereg represyj ekonomicznych. Odmowa złożenia przysięgi równa się wystąpieniu ze związku imperjalnego, gdyż formalnie przysięga jest jedyną nicią, łączącą kraje imperjalne z koroną. Według wiadomości angielskiej de Valera ma mimo wszystko wybrać się do Ottawy, aby odwołać się do gremjum konferencji. Czy ta interwencja odniesie jaki skutek dowiedzieć się niebawem.

OPŁATY NA FUNDUSZ POMOCY BEZROBOTNYM

WARSZAWA. 13.7. (tel. wł.). W celu przysporzenia funduszu nowoutworzonej instytucji p. n. Fundusz Pomocy Bezrobotnym, Rząd zdecydował wprowadzić od jesieni b. r. pewne dodatkowe opłaty, z których całkowity dochód przeznaczony będzie na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym.

Dowiadujemy się, że przewidziane jest wprowadzenie opłat od kwitów, wystawianych przy opłacie komornego, przyczem opłaty te pobierane będą przy mieszaniach powyżej dwu izb i obciążać będą tylko właścicieli nieruchomości.

Dalej projektuje się wprowadzenie opłat od biletów wstępu na publiczne zabawy i widowiska, od gry totalizatora, od sejfów bankowych, od żarówek elektrycznych, od cukru i od piwa. Ze źródeł urzędowych komunikują nam, że opłaty od żarówek, cukru i piwa mają być pobierane w ten sposób, aby ceny tych produktów nie uległy żadnej wyższe.

Epilog zamordowania dziecka Lindberga

Pułkownik Lindbergh postarzał ogromnie; mimo młodego wieku posiadał m włos. — Znano go jako wesołego, zawsze uśmiechniętego młodzieńca — dziś spoważniał, stał się małomówny i unika ludzi. Zaobserwowano to zwłaszcza w dniu 27 czerwca, gdy Lindbergh stanął przed trybunałem w Femin gtonie (Stan Nowy Jersey), aby zeznawać w procesie, wytoczonym inżynierowi Curtisowi.

Oskarżenie zarzuca Curtissowi m. in. i to że wskutek swych fantastycznych opowieści utrudniał policji śledztwo i poszukiwanie sprawców porwania małego Lindbergha i że działał na szkodę pułkownika, wyłudając odeń sumy, które były rzekomo obracane na wyplatę okupu w sumie 50000 dolarów.

Lindbergh, przemawiający przytłumionym i wzruszonym głosem, wystąpił z nową rewelacją. Oświadczył on między innymi, że Curtiss upewniał go stale, jakoby uprowadzenie synka jego było zorganizowane przez osoby, które były ongiś w domu lotnika zajęte w charakterze służebnym. Właściwą i główną sprawczynią nieszczęścia miała być — według opowiadań Curtissa — jakaś dziewczyna. Dziecko miało się znajdować — według twierdzenia oszusta — pod opieką niejakiego Johna, który zobowiązał się zwrócić je u siebie i wydać któremukolwiek z gangsterów, który zdecydował się na wyplatę wyższej sumy. Z owym gangsterem miał później dopiero pertraktować bez pośrednio Lindbergh sam.

Curtiss opowiadał mi — mówił do słowne Lindbergh — że zbliżył się doń w pobliżu Norlioku jakiś mężczyzna, który oświadczył gotowość odszukania i oddania mi syna, pod warunkiem, iż zdecyduję się na wyplatę wyższej sumy. — Odpowiedziałem, że nie mogę zdecydować się, nie mając jakiegokolwiek pewności, czy twierdzenie owego osobnika miało jakiegokolwiek realne podstawy. Curtiss zaczął mi udowadniać, iż chodzi tu istotnie o osobę prawdopodobną i że należałoby jej wypłacić conajmniej 25000 dol.

Prace konferencji rozbrojeniowej

PROGRAM OŚMIU PAŃSTW GENEWA. PAT. — W związku z opracowywaniem tekstu rezolucji, która ma zamknąć pierwszy okres prac konferencji rozbrojeniowej, przedstawicieli 8 małych państw — Belgji, Hiszpanji, Danji, Holandji, Norwegji, Szwajcarii, Szwecji i Czechosłowacji — zakomunikowali ministrowi Benesowi, który w nieobecności sir Simona prowadził rokowania, program który składa się z trzech części.

Pierwsza dotyczy rozbrojenia jakościowego. W tej dziedzinie wymienione państwa proponują całkowity zakaz bombardowania powietrznego i w związku z tem zniesienie samolotów i sterowców wojskowych powyżej pewnego tonażu. Również powinno być zakazane kształcenie pilotów wojskowych w bombardowaniu.

Dalej 8 państw żąda zakazu posiadania czołgów powyżej pewnego ciężaru oraz artylerji powyżej 155 mm, wreszcie zakazu wojny chemicznej i bakteriologicznej. Druga część propozycji dotyczy kontroli prac fabrykacji broni.

Trzecia część dotyczy procedury. Zawiera ona wezwanie skierowane do państw członków konferencji.

AKCJA ZBOŻOWA RZĄDU

WARSZAWA, 13.7. (tel. wł.) — Rząd, decydując się na wystąpienie z akcją interwencyjną na rynku zbożowym, upoważnił zarząd Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego do wyasygnowania sumy 40 milionów złotych na akcję zakupu żyta i pszenicy na rynkach po zakończeniu żniw.

Akcja interwencyjna Rządu idzie w tym kierunku, aby cenę żyta utrzymać na poziomie powyżej 20 zł. za 100 kg.

KOMISJA GDANSKA

GDANSK PAT. — W dn. 13 b. m. zebrał się w Gdańsku po raz pierwszy komitet rzeczoznawców, badający sprawy sporne co do zupełnego wykorzystania portu gdańskiego. Opinia powyższego komitetu ma służyć wysokiemu komisarzowi jako podstawa do wydania ostatecznej decyzji w tej sprawie.

DOKOŁA UCHWAŁ KONFERENCJI W LOZANNIE

ATAKI NA MAC DONALDA

LONDYN. PAT. — W toku dzisiejszej debaty w Izbie Gmin nad konferencją lozańską wystąpił Lloyd George, wygłaszając niezwykle ostre ataki na Mac Donalda za jego taktykę lozańską. Wobec ataku na taktykę lozańską premiera ze strony Churchilla, jasnym jest, że ani wśród konserwatywów, ani wśród liberałów premier nie znajduje przychylniej oceny za to, co zdziałał w Lozannie, zaś solidarny atak na niego Churchilla i Lloyd George'a, stojących w krawców sobie przeciwnych obozach i będących niewątpliwie dwiema

Był moment, że Lindbergh nie mógł już dalej zeznawać i że w sali rozpraw nastąpiła głęboka cisza. Kilkakrotnie spoglądał on Curtissowi w twarz, ale oszust unikał jego spojrzenia i odwracał wzrok w inną stronę. — Między ławnikami zasiada pięć kobiet, które odnoszą się do Curtissa z bezwzględna surowością.

Po Lindberghu zeznawały kolejno guwernantka małego Karolka, żona i córka.

Curtiss stara się obecnie zaprzeczyć wszy stkiemu, co zeznawał dawno czasu przed policją. Zaprzecza nawet temu, że przyznał się do winy. Prokurator oświadczył w pierwszym dniu procesu, że o ile Curtiss będzie w dalszym ciągu zaprzeczał pierwotnym swoim twierdzeniom, to oskarży go o współwiny ze sprawcami kradzieży i wysyła przeciwko niemu z całą bezwzględnością.

Obrona Curtissa dowodzi stale, że Curtiss padł ofiarą osiara t. zw. „third degree” — czyli specjalnej metody policji, która zmusza ludzi do przyznania się do winy, jakiej się nie popełnili. Adwokaci twierdzą, że Curtiss miał ostatnio kontakt ze sprawcami uprowadzenia Lindbergha, — Lindbergh sam w to oczywiście nie wierzy. Jeden z obrońców, oskarżający policję, dowodził, że metody in stancji bezpieczeństwa doprowadziły całkiem niewinną dziewczynę, pokojówkę tesciowej Lindbergha, pannę Fiolette Sharps, do tego, że odebrała sobie życie.

Sąd zamiera przesłuchać jeszcze kilku świadków, poczem zapasać ma wyrok.

Proces wzbudza w Ameryce niebywałe zainteresowanie.

5 głównych mocarstw morskich rozpoczęcia rokowań w sprawach rozbrojenia na morzu.

SPRAWA PODRĘCZNIKÓW

GENEWA. PAT. — Komitet rozbrojenia moralnego rozpoczął 13 b. m. dyskusję nad art. 8 projektu układu, dotyczących podręczników szkolnych. Delegat francuski Cassin wysunął ideę książek i podręczników o charakterze międzynarodowym. Poza tem delegat francuski zaproponował poprawkę, według której podręczniki, dotyczące stosunków pomiędzy państwami, winny za wierać obiektywne przedstawianie sprzecznych tez, dotyczących interpretacji faktów. Delegat polski komarnicki oraz szereg innych członków komitetu popierało propozycję francuską, śnią.

kłóra została przyjęta i odesłana do komitetu redakcyjnego.

KONFERENCJA ZOSTANIE ODROZCZONA

LONDYN. PAT. — Z miarodajnych kół politycznych donoszą, że konferencja rozbrojeniowa odroczy się w połowie przyszłego tygodnia po uchwaleniu rezolucji, reasumującej wszystkie punkty, co do których nastąpiło porozumienie. To uzgodnienie poglądów dotyczyć będzie przede wszystkim: 1) ustanowienia stałej komisji rozbrojeniowej, jako instytucji kontroli i regulowania umów rozbrojeniowych, 2) zakazu rzucania bomb z aeroplanów, 3) zakazu używania gazów trujących, 4) graniczenia pojemności tanków. Konferencja zbierze się ponownie z koncem wrzesnia.

W NIEMCZECH

ODEZWA DO LUDNOŚCI

BERLIN. PAT. — W związku z zastrzeżeniem się walk ulicznych w Niemczech pruski minister spraw wewnętrznych Sewering wydał odezwę do ludności, nawołującą do potępienia krwawych walk politycznych. Minister odwołuje się przytem do wszystkich stronnictw politycznych i związków o współdziałanie przy tłumieniu wszelkich prób załatwiania porachunków osobistych przy pomocy gwałtu.

ZABURZENIA TRWAJĄ

BERLIN. PAT. — Cała prasa notuje coraz nowe doniesienia o zaburzaniach na tle politycznym w różnych miejscowościach Niemiec. W Zabrze hitlerowcy napadli na policję. Podczas obławy aresztowano 80 osób. W Kolojni zaburzenia przybrały tak wielkie rozmiary, iż musiano użyć samochodów pancernych do przywrócenia porządku.

W kilku miejscach próbowano

wzniesić barykady i w tym celu powrywano bruk uliczny. Liczby rannych nie zdołano ustalić.

HITLEROWCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OBJĘCIA WŁADZY

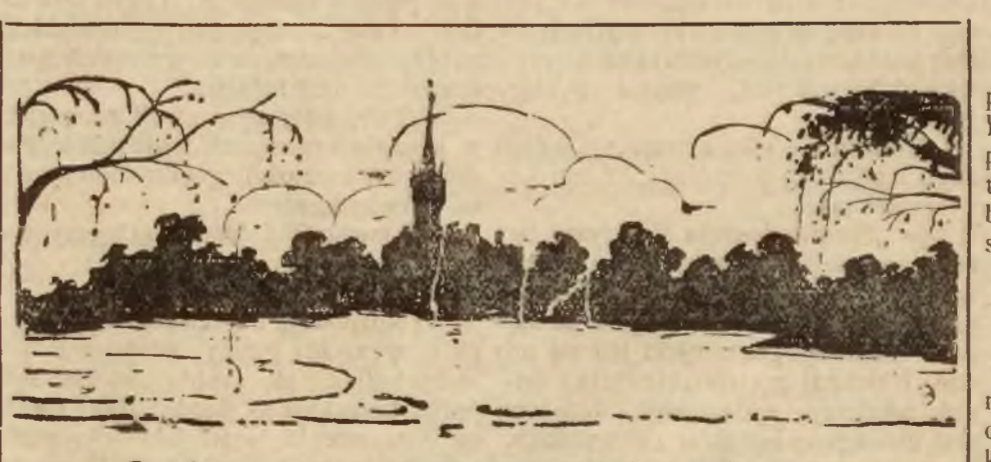
MONACHJUM. PAT. — Jak donosi prasa monachijska, w ostatnich dniach miała się odbyć w Berchtesgader punfna konferencja kierowników ruchu narodowo - socjalistycznego, w której wzięli udział Hitler, szef sztabu hitlerowskiego kpt. Roehm, Strasser i in. Przedmiotem obrad miała być kwestja ostatecznego zorganizowania walki przywórczej. Tajemnica jednak, jaką otoczono były obrady, zdaje się potwierdzać słuszność przypuszczeń, że chodziło tu raczej o przygotowania do ewentualnego objęcia władzy przez narodowych socjalistów.

najwybitniejszymi postaciami współczesnego parlamentu angielskiego, sprawi wśród społeczeństwa angielskiego wielkie wrażenie i pozbawi premiera tego splendoru i kredytu, z jakim powrócił do Londynu.

UKŁAD ANGIELSKO-FRANCUSKI

LONDYN. PAT. — Ogłoszony dziś w Izbie Gmin układ współpracy w sprawach europejskich między Wielką Brytanią a Francją, zawarty w Lozannie, wywołał w kołach politycznych Londynu wrażenie pierwszorzędnego sensacji. Co prawda, w oświadczeniu Simon

czyni zastrzeżenie, że układ ten nie jest pomyślany jako sojusz anglo-irancuski, zwrócony przeciw państwom trzecim i że inne mocarstwa, w tej liczbie Niemcy mogą przystąpić do tego układu w kooperacji w sprawach europejskich oraz że układ anglo-francuski nie jest związany organicznie z układem lozańskim i nie oznacza frontu anglo-francuskiego przeciw Ameryce w sprawach długów, niemniej przeto w kołach politycznych oświadczenie Simona wywołało wrażenie ogłoszenia ponownej entente cordiale pomiędzy Francją a Wielką Brytanią.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

działki letniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpeli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna
WILNO, MICKIEWICZA 4.

TELEGRAMY

JAPONCZYCY W CHARBINIE

MOSKWA. PAT. — Donoszą tu z Chabarowska, że przed kilku dniami 5 Japończyków z wysokimi urzędnikiem japońskim na czele zjawili się na dworcu towarowym kolei wschodnio-chińskiej w Charbinie w charakterze przedstawicieli sztabu generalnego floty rzecznej mandzurskiej i zajęło dworzec przez oddziały policji pod rozkazami dowódcy japońskiego. Wobec zajęcia dworca towarowego na kolei wschodnio-chińskiej, inicjatywa w ruchu towarowym przechodzi w ręce firm transportowych japońskich.

„PROMETEUSZ”

Paryż. PAT. — Statki ratownicze kontynuują krążenie na miejscu, gdzie na dnie morza leży łódź podwodna „Prometeusz”. Wczoraj o godzinie 17 pograżył się jeden z nurków, ale zbladł ostatecznie kadłub łodzi. Według jego relacji, ani jedna z zewnętrznych ścian łodzi nie została naruszona i otwory zostały zamknięte. Najważniejszą kwestją jest, czy zdoła się zarzucić do zatopionej łodzi linę stalową. O ile okaże się to niemożliwym, dalsze prace zostaną zaniechane. Zaznaczyć należy, że główną trudność stanowi to, iż łódź spoczywa w pewnego rodzaju skalistym wąwozie, którego brzegi występują o 3—4 m. ponad okręt. Minister marynarki udał się samolotem do Cherboursa, aby zbadać sytuację na miejscu.

SPRAWA GORGONOWEJ W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

WARSZAWA. PAT. — Dnia 21 lipca o godzinie 10 rano rozpoczęła się w Sądzie Najwyższym rozprawa kasacyjna Rity Gorgonowej. Przedmiotem rozprawy będzie kasacja, wniesiona imieniem oskarżonej przez jej obrońcę adw. Axera ze Lwowa.

TRAGICZNY WYPADEK W KLASZTORZE TRAPISTÓW

PARYŻ. PAT. — W klasztorze trapistów w Laval w czasie oczyszczania sieci kanalizacyjnej wpadła do kanału ściekowego jedna z kobiet, której na pomoc pośpieszyły 4 inne, lecz zostały również porwane przez wodę. Jedną z nich uratowano. Drugiej wydobytej z kanału nie zdołano przywrócić przytomności. Czynnione są poszukiwania trzech pozostałych.

ULEWY I POWÓDZ W BAWARJI

MONACHJUM. PAT. — Wskutek ustawicznych deszczów i spowodowanych przez nie wylewów część stacji kolejowej Rosenheim w południowej Bawarii znalazła się niespodziewanie pod wodą. Dzięki wysiłkom straży ogniowej kolejarzy udało się narazie utrzymać regularną komunikację. Również w miejscowości kąpielowej Bad Toelz w Górnej Bawarii spowodowało oberwanie się chmury gwałtowny powódź. Woda zalała część miasta. Komunikacja jest częściowo przerwana.

REMONT „HR. ZEPPELINA”

MONACHJUM. PAT. — Jak donosi prasa, we Friedrichshafen, na jeziorze Bodeńskim słynny sterowiec „Hr. Zeppelin” ma być obecnie poddany gruntownemu remontowi, przyczem mają być przeprowadzone ulepszenia konstrukcyjne.

PIERWSZE WE WŁOSZECH UNIEWAZNIENIE MAŁŻENSTWA

RZYM. PAT. — Trybunał kościelny w Neapolu wydał pierwszy wyrok o unieważnieniu małżeństwa od czasu konkordatu Italji z Watykanem.

Z BORYSŁAWIA PRZEZ KONSTANTYNOPOL DO WŁOCH

BORYSŁAW PAT. — Dziś wyruszają Dniestrem z Zydaczowa dwie łodzie żaglowe „Borysław” i „Podhalanin”, należące do sekcji rzecznej ośrodka P. W. w Borysławiu. Łodzie zamierzają dotrzeć do Konstanz, z stamtąd do Konstantynopola. Dalsze etapy prowadzą przez Bosfor i Dardanele do Saloniki, następnie do Włoch, gdzie polska wycieczka żeglarska zwiedzi porty Mesynę, Neapol, Genuę, dalej Tulon itd.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

SILVA RERUM

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Rodacy na obczyźnie

W roku przyszłym Toruń będzie miał jubileusz niełada: 700 lat istnienia!

Jak informuje **Dzień Pomorski** (151) już obecnie opracowuje się ciekawy program obchodu 700-lecia miasta. Aby spopularyzować dzieje Torunia, zostanie zorganizowana wielka wystawa pod hasłem: „Toruń i jego kultura w przeszłości i teraźniejszości”.

Wystawa obejmować będzie następujące działy:

Architektura Torunia stara i nowa. Rozwój urbanistyczny miasta w poszczególnych okresach. Model plastyczny Torunia, według starych i konstrukcyjnych planów Steinra. Malarstwo i rzeźba: zabytki malarstwa, grafiki stara i nowa, oraz malarstwo nowoczesne. Meble i urządzenia zbiorów prywatnych i publicznych, tkanina toruńska, ceramika toruńska i przemysł artystyczny, sztuka ludowa pomorska itd. itd.

Osobny dział stanowią dzieje krajoznawstwa — etnografia, oraz reprodukcje zbiorów znajdujących się w Archiwum m. Torunia.

Szczegółowy plan wystawy przygotowuje już sekcja artystyczna komisji, która ponad to przygotowuje wydanie medalu jubileuszowego.

Z okazji jubileuszu 700-lecia miasta wykonany zostanie również specjalny stempl pocztowy toruński, który będzie w użyciu pocztą toruńską już od 1 stycznia 1933 r. Stempel ten będzie nosił napis: „700-lecie m. Torunia 1233 — 1933”.

Odtworzenie wspaniałej przeszłości Torunia będzie miało wielkie wychowawcze znaczenie dla szerokiego mas.

My tak mało znamy przeszłość, tak lekceważymy tradycje.

Gazeta Bydgoska (155) ubolewa nad stopniowym zanikiem dawnej obrzędowości weselnej na wsi:

Zestawia dla porównania kilka momentów z wesela dawniej i dziś, aby wykazać, ile się zmieniło i ile już zwycajów i obrzędów zaginęło bezpowrotnie.

Baroko uczuciowym momentem podczas wesela wiejskiego był wyjazd orszaku weselnego do kościoła. Śpiewano przytem pieśni: „Oj, siadaj, oj siadaj, kochanie moje!... — Dziać pieśń tę śpiewają bardzo rzadko, a jeszcze rzadszą jest okolicznościowa przemowa jednego z družbów, kiedy rodzice Młodych Państwa mają im przed wyjazdem do kościoła udzielić błogosławieństwa. Nie spotykamy również już zwyczajów zabierania młodych na wóz w drodze do kościoła!...

Do ulubionych tańców należały: walc, polka i oberek. Istniał poza tem cały szereg tańców specjalnych, jak „szewc”, „mieszaniec”, „całowany”, „z lusterkiem”, „kukuk”, „wiewa” itd. Młodzież dzisiejsza na wsi już ich nie zna!...

Nawet w podawaniu potraw i jedzenia na weselu zaszły zmiany. Ulubioną potrawą weszła do potrawy była np. czernina (w gwarze: czernina). Dzisiaj zwyczaj ten już znikł. Ustał także zwyczaj, że podczas jedzenia młodzi chłopcy wędzili pod zastawie stoły, nasłuchując szmeru ludzkiego. — Goście dawali im wtedy resztki jadła.

Tak, tak... Głina barwne stroje, ogniste tańce, dziarskie śpiewki, głębokie w swej treści obrzędy weselne... A szkoda!...

Lector.

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

ŻNIWIARKI
Szwedzkie VIKING
oraz części do nich
Worki Iniane
Poleca
Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych
Wilno, ul. Mickiewicza 19.

Legion żydowski Adama Mickiewicza

Oto fakty, które na podstawie akt archiwalnych, znajdujących się w Muzeum Mickiewiczowskim w Paryżu, odtworzył p. Brandstaetter w swej ciekawej pracy o Legionie żydowskim*.

22 września 1855 r. Adam Mickiewicz przybył do Konstantynopola, a stamtąd udał się do obozu w Burgas, gdzie znajdowały się oddziały kozaków otomańskich pod wodzą Mehmeda Sadyka Baszy, czyli Michała Czajkowskiego.

Mickiewicz był zachwycony życiem obozowym i dziarską postawą „kozaków”, mających stanowić awangardę polską w walce „o naszą i waszą wolność”.

Przyglądając się tym kozakom, na leżącym do różnych narodowości i znajdującym się pod dowództwem oficerów polskich, Mickiewicz zwrócił uwagę na pokazaną ilość (około 200 osób) Żydów, b. jeńców tureckich, wziętych do niewoli podczas walk z Rosjanami.

Oddawna zastanawiający się nad rolą „starszego brata Izraela”, Mickiewicz, widząc przed sobą Żydów — żołnierzy, odrzucał powziętą myśl wyzyskania ich w walce o powszechną wolność, której jednym z skutków miało być odrodzenie świadomości i godności narodowej Żydów.

Towarzyszący Mickiewiczowi w jego podróży na Wschód stranczyk

* Roman Brandstaetter, „Legion żydowski Adama Mickiewicza” (Dzieje i dokumenty), Odbitka z „Miesięcznika Żydowskiego” Warszawa 1932, str. 70.

W artykule „Polacy zagranicą” („Słowo” 15-XII 31) p. W. Ch. w gorących słowach wołał do wszystkich, kogo los osłonił milionów naszych rodaków na obczyźnie choć trochę leży na sercu, by pamiętali o tych bezimiennych ambasadorach państwa polskiego, utrzymywali z nimi łączność, a tem samem przypominali im potrzebę łączności z Macierzą.

Trudno było się oprzeć temu serdecznemu wołaniu, to też postanowiliśmy „połączyć się” z kimmikolwiek zagranicą i nawiązać bliższe stosunki. Zadanie mialem ułatwione o tyle, że posiadałem dwa adresy: jeden rodziny polskiej, osiadłej jeszcze przed wojną na Ukrainie sowieckiej, drugi — robotnika fabrycznego, pochodzącego z Wileńszczyzny, który przed kilku laty wyemigrował z liczną rodziną do Francji w poszukiwaniu pracy.

Napisałem do nich mniej więcej te słowa: „Gdzie jesteście rodacy? Co robicie? Jak się czujecie? Co myślicie o swojej dalekiej Ojczyźnie? Odezwijcie się!... Na odpowiedź nie czekałem długo, więc też od tego czasu rozpoczęła się nasza dość ożywiona korespondencja.

Nie sposób podać tu wszystkiego, co się od nich dowiedziałem, jednak parę charakterystycznych urywków z tych listów, mogących zainteresować ogół, należałoby przytoczyć. Ze względu zrozumiałym nie podaję tu nazwisk autorów i miejscowości, z których listy pochodziły.

Pierwszym moim korespondentem z Ukrainy sowieckiej, okazała się panna osiemnastoletnia, która aczkolwiek potrafiła czytać moje po polsku pisane listy, to jednak odpowiadała mi zawsze po rosyjsku. Ukochana sioleczka siedmiolatka, więc łatwiej jej jest pisać w języku rosyjskim, niż w polskim, którego nigdy się nie uczyła.

Oto oddaję głos autorce:

„Pismo ja wasze potulcaja i ostalaś wieś ma dowolna, tak jak Wy mnie przedlagacie chorosze pozełanie. Wy spraszajecie, mogu li ja czytać po polski, cztoby Wy smogli mnie pisać pisma na swojom rodnym jazyku. W Waszem piśmie ja razobrala wsio do osnowanija i nadejusz w sledujuszczij także razbirat. Jaśli Wam trudno wspomnat' ruskij jazyk, ja niczego nie imiejuc protiv togo, cztoby Wy mnie pisali po polski, naprotiw togo, ja budu silno dowolna, jeśli wyucusz czytat', a tam postepienno i pisać po polski. Siejczas ja wyprosila u... polskich knig i zanimajusz cztieniem. Popadajutsia słowa, ktorich ja nie ponimaju, no tak jak Wy izjawili żelanije pomagat' mnie w eto, to ja i Wam w sledujuszczem piśmie opiszu ich, a Wy mnie budietie pierewodit, ili, w krajnim slużajcie przislotele polskij slowar, po ktoromu ja budu izuczat' wsie niedostajuszczije mnie słowa i bystro nacznim polskuju pierepisku. Ot Was ja pisma wsieda dżdu s nietierpienim i sama budu posylat' rawnomierno i wo wremia... —

„Iz Francji ja pisma potulcaja i iz Amieryki także i rieszaja, cztoby wy tam zagraniczej zwiatieli mnogim luczsze nas, a imienno w materialnom obiesieczieniu. U nas tu trudno dostawať wsio... Tatony dajut po potrebnosti, t.j. to, cztoby komu nużno, tot na to i prosit na swojom proizvodstwie talon, ja siejczas potulcaja talon na botniki, a so wremieniem kuplu i zminnieje palto, tak jak dorogije palto, dajut biez talonow... Sledujuszczije pisma dżdu konieczno na polskom jazyku, potomu, cztoby ja uże czytat' mogu... —

Wy prosicie, cztoby ja napisala cztoby takje „Torgsin”? Eto krunnyje magaziny, gdzie možno kupit' wsio, no za inostrannije diengi. Takoj magazin jest' w Mariupole, Moskwie, Charkowie, a bolsze nie znaju gde... —

Ziwiom mo skuczno... Jest' u nas „Dworie truda” (tak nazywajetsia nasz klub), gdzie my smotrim kartiny, p'jesy i t.d. no i wsio. Prawda, jest' w etom klubie wsiakeje kruzki, kursy, igry, no k'etomu my jak to passiwno otnosimsia... —

Brat (dwudziestoletni młodzieniec) robotajet w mechaniczkoj masterskoj zarabiat' i zarabatywajet 300 rub. ja robotaju w kontorie st. szczetowodom i zarabatywaju 150 r.

Za eti diengi možno luczsze wsiech, kto zarabatywajet niensze, żit'... no dielo w toni, cztoby w rabkoopach my dostajom po takim maleńkim normam, cztoby w silu nieobchodimist prihoditsia pokopat' wsio na bazare, gdzie ceny wsiemu w 10 — 15 raz dorozce, czem eto stoit' w 1927 — 29 r... Jest' u nas naszeje kommerczieskie rabkoopje, gde prodajut po takim że dorogim cenam, jak i torgowcy na bazare. Chleb stoit' w rabkoopie 30 kop. kgr., a na bazare 3 rub. kgr.

Rozmowa z zausznikiem Hitlera

W WIRZE STOLICY

NARESZCIE GORĄCO

Statystyka podaje, że jest 28,000 robotników w Warszawie — smialo można za teni przypuszczać, że jest ich koło 50,000. Tymczasem nad Wisłą nie widać takich tłumów, chyba w niedziele, gdy pracujący mają czas.

Jesteśmy najwyraźniej narodem brudasów i niepraktycznym. Człowiek, co spędzi dzień na plaży, zyska poza opalenizną i dobrym humorem kompletny brak apetytu. Nie tak, jak słonce nie wpiywa na redukcję roszczeń żołądkowych, przecie południowiec żywi się przez tydzień naszą dzienną porcją. Czemuż tedy bezrobotni nie wylegują się na plaży? PUPP i stemplowanie legitymacji ZUPP i zasiłki należałoby przenieść nad Wisłę — bliskość wody zachęciłaby może kogo.

W tej cudowną pogodę, przy 35 stopniach ciepła w cieniu, martwić się o brak pracy — to jawny hipochondryzm. A pocóż pracuje? Żeby zarobić i wyjechać na Riwierę. — Riwiera jest teraz wpobok mostu Poniatowskiego.

Błachowski zabił swego dyrektora, bo go zwolnił z pracy, Kujawski swego szefa, bo go zredukowano. Wielu lituje się nad Kujawskim, że dostał dożywotnie więzienie — biedak chciał przecie pracować!

Trudno; chciał, ale akurat nie można. Gdy jeszcze kto zakatrupi zwierzchnika zimą — no, to okoliczność łagodząca: Plucha, obito wpiywajacy deprymujący, w zimno i deszcz isić na ulicę jest rzeczywiście smutno, ale te raz, latem, w promieniach gorącego słońca, robic tragedję z przynusno wyjścia na świeże powietrze — to jawne zbrocenie. Sąd miał rację, stosując maksymalną karę.

Żydzi są ruchliwi, bystrzejści. Cebule i czosnek jedzą namiętnie, bo to zdrowe i pożywne — więc wzmówili w siebie, że i smaczne. Przystań Makabi zawsze obleciona, zwisając tam żydzi na każdym koku — w AZS, Wisłę, WTW i Syrenie razem nie ma tylu osób.

Na plażach też pełno żydów, garną się do wody i słońca, na jednego Polaka wy pada ich dziesięciu.

Nie ma tępszych ludzi do sportu wogóle, jak żydzi. W piłce nożnej są łatkami, ani jedna drużyna makabijska w Polsce grać nie umie; w lekkiej atletyce — zera, o wiosłarce, kolarstwie, hippice nawet nie myślą. Ale w pływaniu są niezły, w tej jednej dziedzinie żydzi mają coś do powiedzenia. Brać ci Szrajbmani, ex-wilnianie, kandydujący na mistrzów Polski na 100 i 1500 mtr. dowolnym i na 200 klasycznym, Makabi krakowski jest od lat bezkonkurencyjny w waterpolo. Żydzi nie boją się wody, uczą się pływać całymi tłumami, ledwo słonce zaświeci tak się ich wlewa pcha, że wygląda jakby tylko dla nich grzało.

Krótki u nas okres pięknej pogody. Możemy powiedzieć jak ten lapańczyk: „wszianialy mamy klimat! 10 miesięcy mrozu i zimy, a potem już lato i lato”. To też a żłość bierze, gdy jedni narzekają na upał a drudzy, zasklepiając się w lodowitach nawet nosa nie chcą na bronz opalić.

Takie to, niewesołe dochodzą nas głosy rodaków z ojczyzny... Nad niemi warto i należyć głębiej się zastanowić i szukać sposobów skuteczniejszej, niż korespondencja, pomocy... —

K. Sz.

Dziennikarz zagraniczny, którego opis „Brunatnego Domu” przytoczyliśmy wczoraj, odbył rozmowę z zausznikiem Hitlera, osobistością, stojącą w centrum kierownictwa ruchem narodowo — socjalistycznym, który pełnił funkcje obserwatora na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Z chwilą, gdy wybuchła wojna światowa, był dopiero podpułkownikiem. Odnaczył się dopiero w bitwie nad jeziorami mażurskimi i wkrótce potem awansował na pułkownika. Następnie przeniesiony został do generalnego sztabu bałkańskiego Macken sena. Dziś zaprowadziła go karjera po przez pucza Ludendorffa do szeregów narodowych socjalistów. Od samego początku jest jednym z najbliższych zauszników Hitlera. Na konferencji rozbrojeniowej do Genewy wysłany był jako obserwator. Posiedzenia obserwował przeważnie z loży dyplomatycznej, a niekiedy również z galerii dla publiczności. Po wycieczce w monachijskim „Brunatnym Domu”, kiedy nieobecny był Hitler, (pertraktował w Berlinie w sprawie mundurow hakenkreuzerowskich), ani general von Epp (bawił w podróży inspekcyjnej w Austrii, gdzie lustrował austriackich socjalistów narodowych) rozmawiały z tym generałem:

— Co właściwie robi Hitler i jego zwolnicy obecnie po rozpisaniu wyborów do parlamentu? Jakich jest jego ostateczny program?

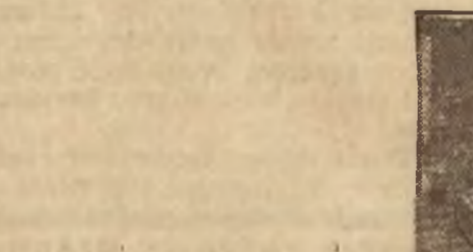
— Szczerze powiedziawszy, przedewszystkiem chcę usunąć liberalizm a na jego miejsce wprowadzić socjalizm narodowy. Dla nas liberalizm oznacza uwolnienie wszystkich popędów ludzkich, ponieważ wszyscy chcą uczynić wolnym i niezależnym. Liberalizm oznacza panowanie nieograniczonego indywidualizmu. Liberalny ekonomista powiada: „Ja jestem pewien domu i w do mu”. Z tego wypływa, że liberalizm oznacza zarzecz pewien rodzaj nieograniczonego materializmu i nieograniczonego materializmu. Liberalizm ubóstwia materię: dla niego prócz żołądka nic nie jest święte. Dlatego przeciw wszystkim walczymy przeciwko temu liberalizmowi. Nie możemy dopuścić, aby nasz lud był nadal wykorzystywany pod jarzmem demokracji. Narodowy socjalizm przeciwstawia swą ideę liberalizmowi. Podczas gdy liberalizm oznacza uwolnienie, rozluźnienie, socjalizm narodowy oznacza zgłębienie, skupienie. Liberalizm chroni osobistości bez charakteru, podczas gdy narodowy socjalizm stoi na stanowisku arystokratyzmu. My powiadamy, że do dobrego woźu nie należy zaprzęgać osła, ale tylko szlachetnego konia. Tak ma się rzecz również z państwem. Liberalizm i indywidualizm trząsają się o jednostki, nar. socjalizm niem. ma na myśli cały organizm narodu. Tem więc dostajemy się do sfer rewolucyjnych i popada w sprzeczność z obecnym porządkiem społecznym. Dlatego też niemiecki rewolucjonista musi być socjalistą. Dziś nacjonalizm przynajmniej wartość jedynie wadze mózgu, intelektu, narodowy socjalizm oceniamy wszystkie według charakteru. Wszystko na świecie, co nie jest rasowe, jest zgnie. Tak zwany socjaldemokratyzm zaprzecza prawu indywidualizmu. My jesteśmy idealistami, ale nie idealistami fanatycznymi. Hitler jest realnym fanatycznym idealistą. Na tem polega jego rewolucyjność. Socjalizm narodowy jest tedy ruchem arystokratycznym, socjalistycznym, ludowym, a zarazem idealnym. Nasz socjalizm narodowy oznacza właściwie wskrzeszenie prawdziwej niemieczyny. Rewolucyjni ludzie tworzą zawsze nowe idee, a nowe idee zaś wytworzą rewolucyjny lud. Być rewolucjonistą, znaczy, że staramy się usku

tecznić nasze żądania, czyli ideały naszej rewolucji. Nie chcemy tylko mówić, ale w duchu narodowo — socjalistycznym postępować. Jako rewolucjonści musimy wystrzegać się jakiegokolwiek drobniomieszczaństwa. Naszym zdaniem, drobniomieszczaństwem nie jest tylko ten, kto większą część dnia spędzi w wygodnym hotelu z przyjemną lekturną, ale małomieszczaństwem jest obecnie każdy, kto holduje swym zabawom myślowym. Nie żyjemy poto, abymy używali życia i świata. Ludzkość musi spełnić pewną rolę, pewne poslannictwo. My, niemieccy socjaliści narodowi, mamy dokonać rewolucji niemieckiej w swoim ja. Musimy być przywiązani socjalizmem narodowym, abymy mogli sobie powiedzieć: Wy nas nie znacie, zakaz nie zgwałci żadnego ducha, żadnej idei.

— Panie generale, w swych wywodach użył pan kilkakrotnie słowa „rewolucja”. Przypnijcie się szczerze, że tej waszej rewolucji nie pojmuję. Zapytuję się przeto, czy wasz wódz Hitler, pan i wszyscy wasi zwolennicy jesteście rewolucjonistami i do jakiego stopnia?

Tak jest, my wszyscy jesteśmy rewolucjonistami. Nitsche kiedyś napisał, że „gdzie nie ma grobów, tam niema ani wskrzeszenia, a niemiecka historia właśnie chce, aby każdy jej sukces ukoronowany był krwawym wieniec palmowym”. My jako rewolucjonści odróżniamy dwa rodzaje rewolucji. Jest rewolucja niszcząca, destrukcyjna. To jest rewolucja negatywna. Jest też rewolucja twórcza, pozytywna. Negatywna rewolucja niszczy z radością, z zadowoleniem. Jej ideałem jest jej bezidealność, jej charakterem — właśnie brak charakteru. Negatywna rewolucja niszczy ołtarze, i holduje pięciu szampańskiemu na zniszczeniu już tronach. Nasza rewolucja narodowo — socjalistyczna jest rewolucja pozytywna. Ona niszczy, aby mieć miejsce dla budowania nowego. Dla naszej rewolucji nie mają wielkiego znaczenia barykady, ale tylko to, co za barykadami temi się znajduje. Droga tej rewolucji prowadzi z dołu w górę a z wewnątrz na zewnątrz.

WYCIECZKI NA DNO MORZA



W stanaeh Zjednoczonych A. P. skonstruowano w ostatnich czasach specjalny aparat, umożliwiający wycieczki na dno morza.

Na zdjęciu naszym widzimy taki aparat podmorski



W stanaeh Zjednoczonych A. P. skonstruowano w ostatnich czasach specjalny aparat, umożliwiający wycieczki na dno morza.

W stanaeh Zjednoczonych A. P. skonstruowano w ostatnich czasach specjalny aparat, umożliwiający wycieczki na dno morza. Na zdjęciu naszym widzimy taki aparat podmorski

W stanaeh Zjednoczonych A. P. skonstruowano w ostatnich czasach specjalny aparat, umożliwiający wycieczki na dno morza. Na zdjęciu naszym widzimy taki aparat podmorski

nie znał gdzie jest. U nas niet, w... toż nie... Goworiat w Rossii po russki, w Ukrainie po ukraiński, wo wsiech uczeździejach, a publika goworit, jak kto możet... Bumagi u nas choroszej niet, kak Wy podmieczajecie, widno śmiejaś s naszej piatleki. Wied' nam samim prihoditsia i śmiejaćsia i plakat' pri takoj śmiesnoji żiżni... Wodża w prodażie imiejetsia, no w niebolszom kolicestwie. P'jut was, kto „umiejat' pif'... —

Pradnik u nas takowy: „Oktabrskoj rewolucji”, „7-go Nojabria”, „Śmiert' Lenina”, „1-je Maja”, „8-je Marta pradnik żenszczyny”. Czastnaja sobstwiennost' jest' n w oczeń niebolszom kolicestwie i wsio mienisz i mienisz ostajotsia... „Liszczy” eto tie, kotorije w staroje wremia byli szlisko komu bogaty i imieli u siebie w najmie rabinokow, t.j. byli krunnymi sobstwiennikami... staryje oficyry... i t.p... —

Drugi mój korespondent, robotnik z Francji, w listach, pisanych jak widać, z wielkim wysiłkiem, opowiada o sobie. Przytaczam sie w szerokiach granicach akcji, zakreślonych przez Mickiewicza.

Chodziło Mickiewiczowi o decydującą rozprawę z caratem w imię wolności uciemiężonych narodów. W walce tej Żydzi mogliby odegrać znaczącą rolę, jako naród sprzymierzony z Polakami.

Z ogłoszonych przez p. Brandstaettera dokumentów wyraźnie zarysowuje się to stanowisko Mickiewicza.

Legion żydowski miał walczyć pod wodzą oficerów Polaków, narodowość Sadyka Paszy miała być jednym ze źródeł zaufania do niego mas żydowskich.

Do szeregów Legionu musieli stanąć przedewszystkiem jeńcy z armii rosyjskiej, jako jedyni wówczas, wyrobiony wojskowo, żydowski materiał żołnierski, ale ci Żydzi musieli znaleźć poparcie całego narodu żydowskiego, a przedewszystkiem Żydów tureckich.

Srodków na organizację i utrzymanie oddziałów żydowskich musieli dostarczyć sami Żydzi, a przedewszystkiem plukracja żydowska i najbogatszy Żyd — Rotschild, któremu zostało przeznaczone zaszczytne stanowisko honorowego szefa pułku żydowski.

Mickiewicz był głównym motorem akcji i twórcą ideologii Legionu żydowskiego, Levy entuzjastycznie przyjął ideę i własnym powrotem do żydostwa, który mu ułatwiał obcowanie z rabinami i bankierami żydowskimi. Był więc, jeżeli nie kandydatem na ministra skarbu w państwie żydowskim, to przynajmniej najbardziej powoła-

ny organizatorem intendenty Legionu żydowskiego.

Sadyk Pasza — Czajkowski — wyraźnie ulegał wpływom Mickiewicza a jeszcze więcej — swej żony Ludwiki ze Śniadeckich; zapalił się do pomysłu, służyć wskazówkami, ale raz po raz zdradzał pewną nieufność względem „parszywych żydów”...

Mażonka Paszy, niedługo przedmiot nieszczerzej ujęty młodemu Słowackiego, ogromnie się przejmowała projektem, odnosząc się do niego może zbyt uczuciowo.

Te cztery całkiem odmienne indywidualności posuwały sprawę naprzód tylkoi zawiadzając żelaznej energią i zapalowi Mickiewicza, ale ujmowanie sprawy ideologicznie odznaczało się wielkim połotem, praktycznie zaś było bardzo płytkie, bo ograniczało się raczej do form zewnętrznych.

Dlatego też nikomu nie przyszło do głowy zorganizowanie podoficerskiej szkoły dla Żydów, natomiast poważnie się zastanawiano (w okresie wojny) nad uniformem Legionu żydowskiego.

Czajkowski proponował następujący mundur:

— „Sądzę, że najbardziej będzie stosowne (jeżeli się chce, aby było w charakterze kozackim) tunika czarna, obramowana wypustkami ciemno — niebieskimi, — czarne spodnie ze szwami ciemno — niebieskimi, kamizelka ciemno — niebieska, kołpak czarny z wstążką ciemno — niebieską, lederwerk czarne, sznurki białe, dla oficerów srebrne, czapraki czarne z obramowaniem ciemno — niebieskim — to byłby mundur poważny i wojskowy opowiadający sytuacji Żydów i ich

że strach. A pracy znaleźć nigdzie niema. Najpierw wyrzucano samotnych, ale doboron się i do rodzin, bo nie światłowie nadal niema. Plate zarwali, dniówki ukrucili, 4—5 dni w tygodniu pracujemy, co benzje nadal niewiadomo... W pierwszym żendzi stion tranzeli, obokrajowcy do wywalenia s fabryk. A jak Fabryki postanio z braku zamawieni, to i samn bando staraliście ulecie. A ci, co zostali wyczerpi i nie majon na podróz, do kraju powrócicie, to i gino z głodu, bo tu Francuzi, to nie Polacy, że nakarmi i spać da, a tu gonió tak psa, zechni pot progim wody nie do zadarmo, wó jak naród zawzięty, jeszcze takich nie widziałem samolupców... —

Takie to, niewesołe dochodzą nas głosy rodaków z ojczyzny... Nad niemi warto i należyć głębiej się zastanowić i szukać sposobów skuteczniejszej, niż korespondencja, pomocy... —

K. Sz.

K. Sz.

Żyd, czy też Francuz żydowskiego pochodzenia — Armand Levy, którego dziać przyjął katolicyzm, na widok Żydów w szeregach wojskowych odczuł w sobie przebudzenie się instynktów narodowych, żydowskich i myśl swą skierował tam, gdzie i Mickiewicz.

Zrodziła się idea utworzenia odrębnego legionu żydowskiego. O tem Levy mówi tak:

— „Sprawa zaczęła się czysto, bez interesownie i poza wszelką ludzką kalkulacją. Co do tego nie istnieje żąd na dyskusja. Oto właśnie pod namiotami obozu Burgas projekt ten się urodził. Natchnął go (Mickiewicza) widok żołnierzy żydowskich, służących pod chorągwią kozaków otomańskich.

Przy pierwszych słowach, które powiedziałem, Mickiewicz, Sadyk i ja, poznaliśmy, że równocześnie doszliśmy do tej samej myśli i każdy, mówiąc, mówił to, czego drugi pożałował. Oto w ten sposób czynią się wielkie rzeczy. I oto wszystko. I doszliśmy do przekonania, że jest w tem dziele coś z Opatrznością... —

Mickiewicz był człowiekiem idei, człowiekiem czynu. Nic też dziwnego, iż z wielką energią i zapalem zabrał się do tworzenia odrębnego oddziału żydowskiego, korzystając z pomocy rozentuzjastowanego ex-Żyda francuskiego.

Armand Levy wstąpił nawet (tylko formalnie zresztą) do 1 pułku kozaków otomańskich w charakterze ochotnika i zakrzętnął się naokoło werbunku Żydów do pułku.

Mickiewicz był człowiekiem idei, człowiekiem czynu. Nic też dziwnego, iż z wielką energią i zapalem zabrał się do tworzenia odrębnego oddziału żydowskiego, korzystając z pomocy rozentuzjastowanego ex-Żyda francuskiego.

Armand Levy wstąpił nawet (tylko formalnie zresztą) do 1 pułku kozaków otomańskich w charakterze ochotnika i zakrzętnął się naokoło werbunku Żydów do pułku.

charakterowi narodowemu. Gdyby pożądanemu uniformowi husarskiemu, gioso-walbym za uniformem czarnym z zielonemi spodniami i dolmanami z szamerunkiem srebrnym dla oficerów, białym dla żołnierzy i kołpakami czar nemi”.

Natomast Izrael Landau, preosta wicielec Alfonsa Larona Rotschilda, proponował inny uniform.

— „Kawowe spodnie, zółte buty i dolmany ze srebrem dla oficerów białymi szwami dla żołnierzy z limyami z rieżwiedziego futra, ozdobnemi w pórpusze uzechkolorow-sze zółte, białe i kawowe, — a płaszcz okoliste w pasy kawowe i zółte... —

Tylko dwie bodaj osoby miały przy jomości włożenia na siebie uniformu „husarski Izraela”: Legion nie zorganizował się wcale, gdyż ciom nie decy-eujących dla jego istnienia stała się nieoczekiwana śmierć Mickiewicza.

Levy wyjechał do Paryża, odprawiając prochy poety, Rotschild, który przyjechał do Konstantynopola, sprawą zarządzało się nie przejmowało, instruktor Legionu pułkownik Bed-narczyk okazał się bardziej sprytny, niż poważną jednostką, Czajkowski zaś chowywał rezerwy.

Wreszcie zawarty z Rosją pokój zrobił sprawę Legionu żydowskiego wcale nieaktualną.

Skończyło się na projektach. Ale te projekty są na tyle ciekawe, że zmuszają do zastanowienia się i wyciągnięcia pewnych wniosków.

To właśnie zrobił p. Brandstaetter, ale zrobił całkiem nieumiejętnie. Lecz o tem — innym razem.

W. Ch.

Co należy robić?

Na łamach prasy ostatnimi czasy pojawiają się artykuły krzyczące o nadprodukcji w rolnictwie, o nadmiarze wyprodukowanych artykułów żywności, o niskich cenach, o klęsce nieurodzaju i t.p. lecz te wszystkie narzekania nie zawsze są uzasadnione, bo niema nadprodukcji towaru standardowego, niema klęski, która dopiero przyjdzie za kilka lat, o ile społeczeństwo nie opamięta się i nieważnie się do intensywnej pracy dla podtrzymania swych warsztatów, z których się utrzymuje.

Mówiąc o nadprodukcji, stwierdzić należy, że takowa jest, lecz dotyczy tylko wartościowego towaru, nieodpowiadającego wymogom rynków wewnętrznych a tembardziej zagranicznych.

Przytoczę kilka przykładów: w latach poprzednich firma, eksportująca żyto zagranicę, przy skupie takowego płaciła za żyto jednolite gatunkowe 21 — 23 gr. za kilo, gdy za żyto t. zw. włościańskie po 18 gr. a takich transakcyj przeprowadzili niewiele, gdyż to żyto przy wadze 108 — 112 holenderskich funtów żywności za granicę nie miało i pozostawało w kraju.

Nie zapominajmy więc o udoskonaleniu warsztatów pracy a tem samym produkcji. Płacimy zawrotne sumy za sprowadzanie z zagranicy włókna „manilli”, a zapominamy o swoim konopniu, który może posłużyć się dla pokrycia wewnętrznej zapotrzebowania, na sznurki, szpagaty, i t. p. a również i zagranicę płacimy dziesiątki milionów złotych za sprowadzanie wełny z uszlachetnionych owiec, zamiast zastąpienia naszych owiec temż rasami uszlachetnionymi, albowiem wełna naszych ras znajduje zastosowanie tylko wewnątrz gospodarstwa poszczególnego. I t. d.

Dla osiągnięcia wymagań jak wewnątrz tak i zagranicznych rynków, należy niezaniechać swych warsztatów, a wzmocnić ich, głębiej nawozić, gdyż bez nawożenia gleba zmniejsza plony, zasiewać pola tylko gatunkowymi siewkami i wytwarzać jednolity towar. Dla potwierdzenia swego zdania o nawożeniu gruntów przytoczę dane statystyczne, naszych plonów i nawożenia:

Rok	Zużycie nawozów sztucznych w tonach	Zbiór w tysiącach kwintali	Spadek urodzaju w tysiącach kwintali	Proc. spadku urodzaju
1929	93 500	98 000		
1930	48 000	78 000	20 000	20,5
1931	25 000	45 000	33 000	42,4
1932	o 50 proc. mniej	przewiduje się urodzaj 50 proc. rocznego	przewiduje się zmniejszenie urodzaju o 50 proc.	50 —

Z tych cyfr widoczne jest, że spadek urodzaju nawożonych szacunkowo wywołuje proporcjonalne powiększenie się proc. spadku urodzaju od 25 proc. do 50 proc.

Wobec obecnych musimy zastanowić się nad problemem czy używać nawozu, czy doprowadzić urodzajność naszych pól do zera i spowodować prawdziwą klęskę nieurodzaju, czy odwrotnie nadal stosować się i pracować intensywniej. Dla przykładu przytoczę kilka posiadanych cyfr, iwyników z przeprowadzonych masowo doświadczeń na terenach Wileńszczyzny. Przy jednostronnym nawożeniu azotowym pola wydawały następujące wyniki: biorąc dla porównania cyfr słabe i najkorzystniejsze: w pierwszym wypadku nawożone pole dało 200 kg. ziarna i 500 kg. słomy nadwyżki w drugim 600 kg. ziarna i 1200 kg. słomy, dla obliczenia opłacalności nawożenia postuluje się być najwyższą cyfrą kosztów nawożenia i niską średnią za trzy lata kosztów zboża, a więc pierwszą nadwyżkę 200 kg. ziarna i 500 kg. słomy była wartości (2x18 zł.) + (5x4) = 56 zł. cena 100 kg. nawozu wynosiła 48 — 56 złotych a więc 56 — 56 = 0, z tego wynika że gospodarstwo na tem nie nie zyskało, a jednak gospodarstwa intensywnie prowadzone nadal stosują nawozy widać upadek sąsiada zaniechający nawożenia.

Wszelkie twierdzenia o nadprodukcji uważam bezpodstawnymi, gdyż obywatel polski nie jest głodny w ścisłym znaczeniu tego słowa, lecz jest pozbawiony najprzyjemniejszych potrzeb, przez jak wycieńczał opieszałość albo niezrozumienie rzeczy.

Podaje pod sąd czytelnika następujący wypadek dla określenia naszych czynów i stosunków.

Przed dwoma miesiącami spotkałem obywatela z Nowogródzkiego, który jak przysto w obecnej chwili, stałe narzekał na trudne czasy, na brak gotówki dla prowadzenia gospodarki i t. d. W czasie rozmowy wymienili, że nadprodukcja i jego dusi, ma około 14 tysięcy główek seru i nie może się spieniężyć, gdyż zapotrzebowanie jest bardzo niskie. Wiedząc dobrze o zainteresowaniu się rynków zagranicznych naszymi serami, (Litewskimi, Lechickimi i innymi) oraz o zwiększeniu się zapotrzebowania na takowe, zaprowadziłem do spółdzielni, która przeprowadza tego rodzaju transakcje, gdzie jego dokładnie poinformowali o sytuacji, jaka obecnie jest. Po dłuższej dyskusji, przy pożegnaniu się ten sam obywatel już nienarzekający obiecuje w następującym tygodniu przysłać swego pachciarza z próbkami seru, ale niestety przysłał już 8 następnych tygodni a pachciarz jeszcze nie dotarł do Wilna, a obywatel siedzi

LIDA PŁONIE

Całe miasto w morzu ognia. — Wojsko bierze udział w akcji ratunkowej. — Przybycie straży ogniowej z Grodna.

LIDA. — Wczoraj miasto nawiedziła niespodziewanie straszna katastrofa żywiołowa, spowodowana pożarem, który nasamprzód wybuchł w posesji przy ulicy Suwalskiej 54.

Ogień, niewiadomo od czego powstał, ogarnął nasamprzód strych posesji, by następnie przetrząść się na mieszczący się w tym samym domu na piętrze kinematograf „Nirwana”.

Z racji sprzyjających wiatrów płomienie przetrząściły momentalnie na sąsiednie budowle, tak że w przedkimi

czasie całe śródmieście wzdłuż ul. Suwalskiej i Wileńskiej stanęło w płomieniach.

W orbicie działania pożaru znalazły się: kino „Nirwana”, składy manufaktury Wincera, urzędzenia Syndykatu Rolniczego, sklepy Bobrowskiego i Rodziewicza oraz cały szereg domów mieszkalnych w kierunku rzeki Lidzkiej.

Akcję ratowniczą utrudniał niemierny brak wody dostarczanej i to z wielkiemi trudnościami z Lidzkiej.

Sytuacja wieczorem przedstawiała

się tak groźnie, że wezwano wojsko. Oddziały wojskowe dowożone są na miejsce katastrofy samochodami.

Straż lokalna nie mogła dać sobie rady z rozszalałym żywiołem, więc z pomocą przybyły wszystkie okoliczne i straż ogniowa z Grodna.

Ogień szerzył się w tak zastraszającym tempie, że z płomieni nie wiele udało się uratować. Tłumy pogorzalców biwakują pod gołym niebem.

Jak dotychczas straty sięgają setek tysięcy złotych.

LIDA. PAT. (Godz. 20). — Pożar dzięki wysiłkom wojska, które przybyło samochodami w liczbie kilku kompanij 77 p.p. oraz 5 p. lotn. oraz akcji straży pożarnych — miejskiej ze Słobódki, straży 77 p.p. i 5 p. lotn., kolejowej, grodzieńskiej i wydajnej pomocy społeczeństwa został zlokalizowany, trwa jednak w dalszym ciągu. Pożar przybrał bardzo wielkie rozmiary. Straty milionowe. Spłonęły 4 posesje piętrowe Nr. 54, 56, 58 i 60 oraz cały kompleks budynków w głąb do rzeki Lidzkiej, w tem kino Nirwana, Syndykat Rolniczy, skład manufaktury Wincera, sklep spożywczy Borkowskiego, sklep maszyn Singera; magazyn z maszynami, przedstawiający wartość kilkuset tysięcy zł., dzięki akcji straży ślóbódzkiej udało się uratować. Sklep wędlin Rodziewicza ocalał. Wielką trudnością przy lokalizacji ognia był brak wody oraz węży do sikawek. Jedynie straż grodzieńska przybyła z wężem długości 300 m. Woda była czepiana przeważnie z rzeki Lidzkiej. Podczas pożaru zaszło kilka wypadków cięższego poparzenia. Ciężko poparzony jest jeden żołnierz oraz harcerz, którzy zapadli się z dachem palącego się budynku. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

KRONIKA

wileńska

CZWARTEK
Dziś 14
Bonawentury
im. Henryka

Wczoraj słońca g. 3.50
Zachód słońca g. 20.20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego w Wilnie.
Z dnia 13 lipca 1932 roku.
Ciśnienie średnie: 758.
Temperatura średnia: +27.
Temperatura najwyższa: +30.
Temperatura najniższa: +16.
Opad: —
Wiatr: połud.-zachodni
Tendencja: spadek.
Uwagi: pogodnie.

URZĘDOWA

URLOP PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO. Onegdaj rozpoczął swój 6-cio tygodniowy urlop wypożyczony przez Sąd Okręgowy p. Michał Kaduszkiewicz. Zastępstwo po p. Kaduszkiewicz objął wiceprezes p. Tadeusz Pietkiewicz.

— Nowy kierownik 3 urzędu skarbowego. — Na miejsce powołanego do Izby Rzemieślniczej p. Młynarczyka, kierownikiem 3 urzędu skarbowego został p. Bronkowski, od lat pracujący w skarbowości, szczególnie zorientowany w dziale podatkowym. P. Bronkowski przyjął onegdaj przedstawicieli płatników, którzy go informowali o sytuacji kupców.

— Konfikata. — Wczorajsze wydanie „Ex pressu Wileńskiego” uległo zajęciu przez władze administracyjne za umieszczenie wiadomości z życia miejscowości nadgranicznych, które zdaniem władz nie odpowiadają prawdzie.

WOJSKOWA

— Wcielenie poborowych i ochotników z cenzusem do szkół podchor. — Z Komendy P.K.U. m. Wilna dowiadujemy się, że poborowi i ochotnicy z cenzusem, zostaną w bież. roku wcieleni do szkół podchor. rezerwy, kawalerji, artylerji, saperów i sanitarnych w dniach 12 i 13 sierpnia b.r., a do Szkoły Podchor. Rez. Piechoty w Zambrowie i do 30 dywizyjnych szkół podchor. rez. piechoty w dniach 12 i 13 września b.r. Czas trwania służby czynnej w piechocie 12 miesięcy, a w innych rodzajach broni i służb 13 miesięcy.

Ze względu na ogólnie skrócony czasokres służby czynnej dla poborowych i ochotników z cenzusem ulgi z tytułu posiadania II st. p. w. nie będą stosowane.

Do szkół podchor. rez. w bież. roku będą wcielani wyłącznie poborowi z cenzusem, posiadający ukończoną szkołę średnią ogólnokształcącą.

na serach obok nich i pod nimi i stałe narzeka na nadprodukcję serów.

Ta nadprodukcja odczuwa się i z innymi artykułami pod Wilnem, formalnie gniją 5 tysięcy beczek kiszonych ogórków i kapusty, a rynki zagraniczne zarzucają nas zapotrzebowaniami na dziesiątki tysięcy beczek tychże kiszonych ogórków i kapusty; prawda stawa się warunkiem, aby jak kapusta tak i ogórki były w beczkach dębowych, nowych i w dodatku parafinowanych. Więc cóż nam pozostaje robić? Zastosować się do wymagań zagranicznych rynków, zastosować się do standardu.

Koniecznym więc tedy wydaje się uświadomienie całej opinii publicznej że Polska może wydoskonalić się z trudności gospodarczych wyłącznie przy usprawnieniu wytwórczości rolnej. Owocem pracy na roli mają być możliwości konkurencyjne na światowych rynkach zbytu, lecz wymagają tylko umiejętności i standardyzacji.

Do umiejętnego wytworzenia towarów mających zbytnie na rynkach wewnętrznych i zagranicznych może stanąć trzy i pół miliona warsztatów gdyż tyle gospodarstw jest w Polsce z 10 — 15 milionami rąk robotczych.

kształcąca z matura lub równorzędną szkołą zawodową.

Poborowi, posiadający 6 do 8 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub egzamin specjalny w myśl art. 49 ustawy o pow. obow. wojsk. do szkół podchor. rez. powołani nie będą i zostaną wcieleni do pułków jako zwykli poborowi. Prośby takich poborowych o powołanie do szkół podchor. rez. nie będą uwzględniane i zostaną bez odpowiedzi.

MIĘSKA

— „Pożyczka Arbonu”. — Komisja techniczna omawiała na onegdajszym swem posiedzeniu propozycję „Arbonu” w sprawie pożyczki szwajcarskiej. Wobec tego, że do Wilna przypływają w tych dniach przedstawiciele centrali „Arbonu” z Warszawy decyzję odłożono do czasu odbycia z nimi rozmów.

— Brak wody na rynkach. — W magistracie interwenjowali handlarze z rynków w związku z zamknięciem istniejących tam od lat studzien artyzjskich. Otrzymał oni wyjaśnienie, że studnie zamknięto z uwagi na wodę i że na rynkach urządzono będzie wodociąg. Handlarze nie są jednak zadowoleni z uwagi na to, że za wodę miejską trzeba będzie płacić.

— Kolonja dla dzieci. — Magistrat zakwalifikował jeszcze 150 dzieci na kolonje letnie. W ten sposób 15 b.m. odjedzie na wakacje do Leonisk 300 dzieci ze szkół powszechnych.

UNIWEITYTEKA

— Egzamin magisterski na wydziale humanistycznym USB. — W okresie egzaminacyjnym dodatkowym w marcu 1932 i letnim 1931 — 32 przystąpiło do egzaminów 448 osób, składając 487 egzaminów częściowych, z których 410 dało wynik pozytywny. Stopień magistra filozofji w tymże okresie uzyskało 35 osób.

— W Wydziale Humanistycznym U.S.B. — W terminie dodatkowym w marcu oraz w terminie letnim 1931—32 stopień magistra filozofji uzyskał w zakresie nauk filozoficznych p. Pietkiewicz Józef, w zakresie filologii polskiej pp. Bzowska Jadwiga, Chmielewska Irena, Goldowa z Buchsbaumów Marja, Hanczówna Jadwiga, Maksimowska Honorata, Niwńska Alfreda, Palacha Wincenty, Poklewska-Kozielec Teodozja, Sienkiewiczowa z Szaciłow Franciszka, Świętowska Marja, Wężyk-Widawska Halina, Zgorzelska Marja, Zgorzelski Czesław, w zakresie filologii klasycznej pp. Grzywnowicz Stanisław, Smuszynówna Betty, Stommówna Zofia, w zakresie filologii francuskiej pp. Dmochowska Zofia, Tronowska Irena, w zakresie historii pp. Bałtrozewiczówna Zofia, Bynar Leon, Białiewiczówna Róża, Iwanowówna Janina, Kaganówna Rejzel, Kagan Jakób, Korzonówna Jadwiga, Lewin Rachmiel, Paczynko Chaćkiel, Pieczkówna Leokadja, Rutska Marja, Solohubówna Olimpia, Synajówna Mina, Szereniówna Szejna, Woropaj-Hordziejewicz Bolesław.

SPORTOWA

— Z Klubu Sportowego „Drukarz”. — Na odbytem dorocznym walnym zebraniu członków K. S. „Drukarz” w dn. 10 bm. wybrano nowy zarząd klubu w składzie: prezes — p. St. Bajbakow, wiceprezes — p. Z. Markuszewski, sekretarz i skarbnik — p. St. Merlo, kronikarz — p. P. Bartoszewicz, gospodarz i kierownik sekcji piłki nożnej — p. W. Drozdowicz, członek zarządu — p. Z. Babicz.

ROZNE

Jest sposób. — Kąpiele w miejscach niedozwolonych muszą wrzeszcze ustać. W Warszawie nieprzeznaczających tych przepisów karani są mandatawo.

Ten sam sposób walki z wypadkami można z powodzeniem zastosować i u nas i to natychmiast, nie zwlekając.

— Znaki ochronne monopolu tytoniowego. — Godło Państwowe nie będzie na przyszłość umieszczane na tykach papierosów i zastąpi go znak ochronny monopolu.

Również na sklepach sprzedających wyroby tytoniowe nie będą widniały tabliczki z orłem.

— U dziennikarzy żydowskich. — Od wczoraj przestało ukazywać się żydowskie pismo populonowe „Owent Kurjer” z powodu zatargu, jaki wynikł w łonie wydawnictwa na te plac. B. pracownicy „Owent Kur.” porzucili wydawców i wydają od dziś własną gazetę. Redaktorem jej został p. Grodzieński.

TEATR I MUZYKA

— „Od kanapy... do fotela” w Lutni. — Dziś, w czwartek, 14 lipca, o godz. 8,15 niemiernie wesola i beztroska komedia francuska „Od kanapy do fotela” — zdolna zara-

zić swym dobrym humorem najwybredniejszego widza.

Jutro, w piątek, 15 bm., o godz. 8,15, ostatni raz „Od kanapy... do fotela”.

— Park im. Żeligowskiego. — Dziś wielki koncert symfoniczny pod batutą pierwszego dyr. opery warszawskiej prof. Walerego Berdajewa. W programie: Berioz — symfonia fantastyczna, Karłowicz — Trzej pionierzy, Glazunow — Ej uchnieni, Wagner — Rejencja i inne. Początek o godz. 8,15 wiecz.

Jutro „Faust” opera K. Gounoda w 5 aktach. W nowej obsadzie, z udziałem art. miejscowych i miejscowych.

— Ostatni raz „Polacy w Ameryce” w Bernardynie. — Dziś w czwartek 14 lipca, o godz. 8,15 ostatnie przedstawienie barwnej melodyjnej operki pt. „Polacy w Ameryce”. Pełne humoru sceny, doskonała gra artystów, muzyka, tańce i śpiew oraz piękne dekoracje wszystko to sprawia, że „Polacy w Ameryce” stanowią wcale niesłabnącą atrakcję dla Wilna.

Jutro, w piątek, 15 bm., o godzinie 8,30 pierwszy gościnny występ Rosyjskiego Teatru Ryskiego. W dniu tym ukaze się dramat w 4 aktach Ostrowskiego. Teatr Rosyjski w powrotnej drodze z Rumunii, gdzie bawił na gościnnych występach — zatrzyma się w Wilnie tylko na 4 dni — poczem wraca do Rygi.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „W pogoni za milionami”.

PAN — „Na zachodzie nie było tak źle”.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— CIAŁO SAMOBÓJCZYNI W RZECZE. Z rzeki Wilji, około mostu Zwierzynieckiego wydobyto zwłoki Pietkun Albiny, lat 20, z zawodu służącej (Jasna 21) jak ustalono dochodzeniem, Pietkun w dn. 10 b. m. wyszła z domu z zamiarem popełnienia samobójstwa. Zwłoki przelano do kostnicy szpitala św. Jakóba do decyzji władz prokuratorskich.

— PEKŁ KOMIN. — Wskutek pęknięcia kominu zapaliły się deski na dachu odlewni żelaza (Cicha 3), należącej do Goldmannowej Judesy. Zawezwana straż pożarna ogasiła ugasila. Wypadku z ludźmi nie było. Straż narazie nieustalono.

— Nagły zgon. — Wczoraj wieczorem w cukierni Rudnickiego zaśląbł nagle pułkownik w st. sp. Antoni Dąbrowski (Antokolska 25). W drodze do domu pułk. Dąbrowski zmarł w karetce Pogotowia. Powód śmierci — atak sercowy.

— Okradzione mieszkanie. — Pawłowiczowa Paulina (Nadlesna 41) zameldowała policji, że w nocy z dnia 11 na 12 bm. nieznanymi sprawcy skradli jej garderobę męską i damską, łącznej wartości 400 zł.

— DEPRAWOWAŁ NIELETNIE. — Do policji wpłynęła skarga p. S. z ul. Mahometan skiej przeciwko jej sublokatorowi 70-letniemu St. Sz., który miał dopuścić się czynów niemoralnych w jej nieletniej córce. Dziecko, jak utrzymuje matka, jest obecnie chore.

— NIEDOLEŻNYCH PORZUCAJĄ NA ULICACH. — Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki porzucania poprostu niedoleżnych chorych na ulicach.

Przed kilku dniami na ulicy Wielkiej znaleźliśmy sparaliżowanego mężczyznę w poniedziałek na ul. Zamkowej jakąś kobietę, zaś wczoraj — koło skwerku na ul. Wileńskiej 63 letnią A. Polańską. Lokuje się ich ostatnio w szpitalach, lecz to niemożna uważać za szczęśliwe, z uwagi na ograniczoną tam ilość miejsc przeznaczonych dla chorych rokujących nadzieję życia. Warto pomyśleć o jakimś przytułku dla tych nieszczęśliwców.

KUCHENKA SPIRITUŚOWA

EMES

Cechowana przez Instytut Gospodarstwa Domowego

PRAKTYCZNA BEZPIECZNA OSZCZĘDNA

Pali się bez strachu, nie wydriela smrodu, nie kopci



WYŁÓB KRAJOWY

Przedstawicielstwo na wojew. centralne i północno - wschodnie
KRZYSZTOF BRUN I SYN S. A.
w Warszawie.

Wiec posła hrabiego Jana Tyszkiewicza w MEJSZAGOLE

W dniu 10 lipca 1932 r. odbył się wiec poselski BBWR w Mejszagole. Wiec zgali i powitali przybyli z Wilna posła hr. Tyszkiewicza i p. Gawdę wiceprezes Komitetu Gminnego BBWR w Mejszagole p. Dudko.

by i bołaczki miejscowej ludności sekretarz Komitetu gminnego BBWR w Mejszagole p. Jutkiewicz.

Na wiecu było obecnych przeszło 200 osób mieszkańców gminy mejszagoleskiej. Wiec zgali i powitali przybyli z Wilna posła hr. Tyszkiewicza i p. Gawdę wiceprezes Komitetu Gminnego BBWR w Mejszagole p. Dudko.

Zebrań w dniu 10 lipca 1932 r. na wiecu poselskim w Mejszagole członkowie i sympatycy BBWR wyrażają gorącą cześć i przywiązanie dla Wielkiego Budowniczego Polski, Pana Marszałka Piłsudskiego, zapewniając Go o swojej jaknajlepszej woli współpracy dla dobra Państwa.

ODZNAKI KORPUSU KADETÓW Nr. 1

TROKI. PAT. — Dnia 12 b. m. przyzły Nowe Troki pod Wilnem podniosła uroczystość żołnierska nadania Panu Premierowi odznakę Korpusu Kadetów, przechodząc przed frontem prezentujących broń kompanij, poczem komendant Korpusu Kadetów wręczył Panu Premierowi odznakę Korpusu, dziękując za pomoc udzieloną Korpusowi Kadetów Nr. 1. Pan Premier w serdecznych a gorących słowach po dziękował, podkreślając wagę zadań państwowych tej szkoły rycerskiej, wychowującej pokolenie przyszłych obywateli żołnierzy i stanowiącej jeden z najpoważniejszych i niezbędnych czynników społecznych. Poczem wśród gromkich okrzyków i entuzjazmu młodzieży kadeckiej, opuścił Nowe Troki.

na obozie letnim w Nowych Trokach Korpusu Kadetów Nr. 1 ze Lwowa. Pan Premier dokonał przeglądu Korpusu Kadetów, przechodząc przed frontem prezentujących broń kompanij, poczem komendant Korpusu Kadetów wręczył Panu Premierowi odznakę Korpusu, dziękując za pomoc udzieloną Korpusowi Kadetów Nr. 1. Pan Premier w serdecznych a gorących słowach po dziękował, podkreślając wagę zadań państwowych tej szkoły rycerskiej, wychowującej pokolenie przyszłych obywateli żołnierzy i stanowiącej jeden z najpoważniejszych i niezbędnych czynników społecznych. Poczem wśród gromkich okrzyków i entuzjazmu młodzieży kadeckiej, opuścił Nowe Troki.

Aresztowanie zabójcy kasjerki z KAMIONKI

WILNO. — Wczoraj w nocy aresztowany został 24-letni Franciszek Miklaszewicz (Dyneburska 18), zabójca kasjerki kolejowej w Kamionce, Marji Jeżewskiej.

Wypadek ten notowaliśmy w poniedziałku, dodając, że zdarzył się on na polu wsi Dziedzieniewo, gm. polańskiej powiatu oszmiańskiego.

SWIĘCIANY

— TRAGICZNE SKUTKI LEKKOMYSLNYCH FIGŁÓW. — Kilku chłopów z Lyntów, kąpiąc się w nocy w jez. Romaniszki znalazło w wodzie kilka zapalników od granatów i nie długo myśląc wrzucili pociski do rozpalonego w międzyczasie ogniska.

W czasie potęmy nastąpiła eksplozja w czasie której został ciężko ranny 12-letni Józef Kowalski. Trzej inni zaś odnieśli lżejsze obrażenia.

KRASNE

— FALSZYWY BILON. — W Kraśnem na rynku aresztowano niejakiego Kudraszewa ze wsi Pasieki gm. wilejskiej, który puszczal w obieg fałszywe monety 50 gr. i 1 zł.

Kudraszew do winy fałszerstwa nie przyznał się, tłumacząc, że to jego szwagier wręczył mu fałszywe monety.

PRZEWŁOK

— OFIARY POZARU. — We wsi Braukowo gm. przewlektowej w czasie pożaru w zabudowaniach Kurzenieckiego Wacława uległ śmiertelnemu poparzeniu 78-letni jego ojciec Łukasz oraz 15-letni syn Jana Czepłusa. Powód pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem w stodole.

Inteligentny pan zainkasował sześć złotych, zostawił adres: Bromisaw Dercziński, Lwowska 52.

INTELIENTNY PAN

Józef Wojtecki z powiatu brasławskiego pisał się od drzwi do drzwi po korytarzach Sądu w Wilnie. Dziwny chłop. Przegrał swoje trzy hektary i szukał, gdzie tu apelacja.

Inteligentny i godny pan zagabnął go współczująco: co i jak?

TRZY HEKTARY

— Trzy hektary? Pokażcie no papieri... Sprawa czysta jak iza.

Okazało się, że trzeba tylko podanie napisac — tu, w kancelarii — i wygrana napewno. Inteligentny pan jest przeciwko adwokatowi i zna się dobrze na takich subtelnościach. Potrzeba tylko sześciu złotych na podanie.

DURNY CHŁOP

Inteligentny pan zainkasował sześć złotych, zostawił adres: Bromisaw Dercziński, Lwowska 52.

Polecił Wojteckiemu, aby zgłosił się o biedzie.

MUSIAŁ DYMIAĆ

Durny chłop nie mógł domyśleć się odrzucać dyma na Lwowską, aby się upewnić, że tam pan adwokat nie mieszka.

Inteligentny pan zainkasował sześć złotych, zostawił adres: Bromisaw Dercziński, Lwowska 52.

Uciekinierzy z białą chorągwią

WILNO. — Niemalże poruszenie wśród żołnierzy KOP na odc. Dziśna wywołał onęgaj nad ranem widok kilkoro ludzi, kroczących ku naszej linii z białą chorągwią na przodzie.

Jan Juchniewicz, dwudziestoletni młodzieniec ze wsi Markamy gminy gerwackiej, kościół powabną Józefę Pieszkównę w miasteczku Michaliskach. Była to miłość czysta i niewinna. Józefa nie rozumiała jej, nie potrafiła ocenić. Wolala organistę, który miał piekną głowę.

Zabójca policjanta na Łukiszkach

WILNO. — Zabójca posterunkowego Andrzejewskiego, ujęty w lasach dołninowskich okrutny rzeźmiech Kwiecinski, został przez transportowany z aresztu w Dziśno do więzienia Łukiskiego.

Wojtkowi prosiło o przyjęcie ich do armii, chłopki zaś — o skierowanie do krewnych mieszkających pod Wilejką.

Badanie ksiąg w fabryce Mozera

WILNO. — Prace ekspertów, powołanych do badania księgowości nowowilejskiej fabryki drożdży posuwają się szybko naprzód.

Część zakwestjonowanych ksiąg już przejrza no, pozostałe zaś będą lustrwane do końca sierpnia.



Decydujące stawki na meczu Ognisko--Makabi

W najbliższą sobotę na boisku Makabi przy ul. Wilewskiego odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy „A” WOZPN, pomiędzy Ogniskiem a Makabi.

Wiedzą o tem doskonale makabiści i dlatego do sobotniego meczu przygotowują się z całą intensywnością.

Polscy zawodnicy w przededniu Olimpiady

Przedwczoraj przybył do Ameryki największy za polskiej drużyny olimpijskiej i rozpoczął ostatnie przygotowania przed Olimpiadą.

W najbliższym czasie zapadnie decyzja w sprawie udziału na Olimpiadzie Włastiewicza, która znajduje się obecnie w świetnej formie i na ostatnich zawodach rzuciła dyskiem 39 m, 10 cm, setkę zaś przebiegła, w czasie 12,1 sek.

SENSACYJNY PROCES O STERYLIZACJĘ

KATOWICE. Onegdaj w tut. Sądzie Okręgowym rozpoczął się niepozna lni proces cywilny przeciwko doktorowi jednemu z miejscowych szpitali.

Po zamknięciu wystawy pamiątek Moniuszkowskich

Dnia 11 bm. odbyło się zebranie sekcji wystawowej Komitetu uroczczenia 60-letniego zgonu St. Moniuszki, wobec zaledwie czterech przybyłych na tę sesję członków (M. Ciemnołojński, Z. Smiałowski, T. Wrockiecki i L. Uziębły).

Maison de famille
avec leçons de français
14, place Carnot-Aix Les-bains
au centre de la ville
à proximité de l'établissement thermal et des casinos en face les sources
cuisine bourgeoise
— confort moderne
ouvert de mai à octobre telephone: 7-74

Tajemnica Kelthpool-Square

Zaczęłam oglądać kolejno wszystkie pokoje, dopóki nie doszedłem do sypialni. Widząc człowieka, leżącego nieruchomo na łóżku, zbliżyłem się, i poczułem odrazu że nie żyje.

wiadomością o tem morderstwie. Jeżeli to jest istotnie morderstwo...
— Czy działał pan z zamiarom redukcji, czy z własnej inicjatywy?
— Wylądował z własnej inicjatywy.
Finnis — Panie Sann, o której godzinie?...
Sędzia — Nie, nie, panie Finnis, zabrawam świadkowi odpowiadać na pańskie pytanie.

UWIEŻONY POETA

Jan Juchniewicz, dwudziestoletni młodzieniec ze wsi Markamy gminy gerwackiej, kościół powabną Józefę Pieszkównę w miasteczku Michaliskach. Była to miłość czysta i niewinna. Józefa nie rozumiała jej, nie potrafiła ocenić. Wolala organistę, który miał piekną głowę.

Poemat przeczytały całe Michaliski, zanim posterunkowy zdążył go zdjąć. Wielu obywateli nauczyło go się na pamięć i nuchło przy spotkaniu z Józefą. Józefa od szóstku zdobyła popularność w miasteczku.

Poemat przeczytały całe Michaliski, zanim posterunkowy zdążył go zdjąć. Wielu obywateli nauczyło go się na pamięć i nuchło przy spotkaniu z Józefą. Józefa od szóstku zdobyła popularność w miasteczku.

Radio wileńskie CZWARTEK 14 LIPCA

11.58 Sygnał czasu, 15.10 Program dzieńny, 15.15 Walce, polki i krakowiaki, (pięty), 15.35 Kom. meteor., 15.40 Muzyka romantyczna z płyt, 16.30 Kom. związków Młodzieży Polskiej 16.40 Mała skrzyneczka — listy dzieci omówi Ciocha Hala, 17.00 Koncert 18.00 Jak fotografować — odcz. wygł. M. Dederko, 18.20 Muz. tan., 19.15 Skrzynka pocztowa nr. 209 — listy radjoluchaczy omówi p. W. Hulewicz, 19.35 Przem. dzien. rad., 19.45 Program na piątek i rozsm. 20.00 Kom cert muz. - tan. 21.20 Słuchowisko „Syn Na poleona” podług Milejskiego, 21.50 Kom — 22.40 Wiad. sport. 22.50 Muz. tan.

Giełda warszawska

Z dnia 13 lipca 1932 roku.
WALUTY I DEWIZY:
Holandia 359,80—360,70—358,90.
Londyn 31,65—31,63—31,70—31,49.
Nowy York kabel 8,925—8,945—8,905.
Praga 35,02—35,11—34,93.
Praga 26,40—26,46—26,34.
Szwajcaria 173,85—174,28—173,42.
Berlin w obrotach prywatnych 211,80.
Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka budowlana 36,50—36. Inwestycyjna na 93,25—93. Ta sama serjyna 98,50. 5 proc. konwersyjna 36. 6 proc. dolarowa 51,75. 4 proc. dolarowa 47,50—47,25. 7 proc. stabilizacyjna 46,50—45,75. 8 proc. L. Z. BGK i BR, obl. BGK 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. ziemskie 34,50—34. 5 proc. warszawskie 46,75—46. 8 proc. warszawskie 55,50—54,25—54,50. 8 proc. Łódź 54,25. 10 proc. Radomia 52,50. 10 proc. Siedlec 50,50. Tendencja słabsza.

AKCJE:

Bank Polski 71,50—71,75. Tendencja słabsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU:

Dillonowska 53. Stabilizacyjna 46. Śląska 36.

OFIARY

Imbraszewj na drogę do rodziny Zygmunt Hryniewicz z l.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 1-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej 2, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1932 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Polockiej 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do M. Porudomirskiego, składających się z dwóch domów drewnianych, jednego murowanego i składziku z desek, na rozbiórce, wzniesionych na placu należącym do prawosawnego klasztoru św. Ducha, oszacowanych na sumę zł. 8.900.

Komornik (—) Wł. Matuchniak.

DZWIĘKOWE KINO
CASINO
Wielka 47. Tel. 15-41.

Dźwiękowe kino
„PAN”
Wielka 47. Film p. t. „Na zachodzie nie było tak źle” ponadto „Króki Konferansjardów” i „Słynny S. JAROSSY” w przepyszej oświetlającej—bogatej rewji Angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Przepych wystawy. Tańce! Śpiew! Nad program dodatki dźwiękowe.
Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dni świąteczne i soboty o godz. 2.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewiczka 31 m. 4.
URODĘ
kobietą kosmetyczką, doskonałą, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (pamięć). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Lekarze
DOKTOR
Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, choroby moczowych, od 9—13 w. 5—9 wiecz.
DOKTOR
ZELDOWICZOWA
GONORRHEA, WENERYCZNE NARZĄDOWYCH MOCZOWYCH
od 2—2 i od 4—5 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

Czarna trzynastka na zlocie w Estonji

We czwartek wyjeżdża do Estonji „Czarna Trzynastka” wileńska drużyna harcerska, która weźmie udział w Zlocie Skautów Estonijskich jako reprezentacyjna drużyna Pol. sk.

Po Zlocie wrócić nasi harcerze ważnie: sze miejscowości w Estonji i w drodze powrotnej miasto Ryge.

Trzynastka już od paru tygodni przygotowuje się do godnego reprezentowania Pol. sk. na Zlocie Estońskim, obózując pod Wilnem.

Z życia i pracy SMP

Z inicjatywy Zarządu Stowarzyszenia Mł. Polskiej żeńskiej i męskiej miasta Wilna i za aprobatą Związku Młodzieży Polskiej, — w dniu 2-VIII 1932 r. została zorganizowana wycieczka Młodzieży Stowarzyszonej z Wilna przez Landwarów do Rykont.

Równocześnie Zarząd Klubu Sportowego Związku Młodzieży Polskiej zainicjował marsz pieszki z Wilna do Rykont młodzieży żeńskiej i męskiej udającej się na wycieczkę celem odbycia próby sprawności do uzyskania POS, oraz zawody sportowe w Rykontach.

Piękny zamiar Młodzieży Stowarzyszonej z Wilna odbył się głośnie echem w SMP, przyłożonych w rejonie Landwarów-Rykont, to też na spotkanie wyszły bardzo liczne SMP żeńskiej i męskiej w Landwarowie, oraz SMP z Nowych i Starych Trok.

ŚWIATOWEJ SŁAWY

HERBATA LYONS' A
jest do nabycia we wszystkich pierwszorz. handlach kolonialnych.
Złote opakowanie tógodna
Czerwone ciempka
Państwowy Zakład badania żywności za Nr. 3813/28 stwierdził w mieszance Lyons'a obecność naturalnych, szlachetnych gatunków herbaty.
Przedstawiciel na Polskę: Teofil Marzec, Warszawa, Mazowiecka 5.

OTWOCK Leśna stacja klimatyczna.
Sezon całoroczny.
Wskazania: wszelkie tęża chorób płucnych, odzrodniny, wyczerpanie, niedokrwistość, zły, krzywica, choroby serca. Liczne sanatoria, komfortowe pensjonaty. Kasyno. Zakład przyrodoleczniczy. Ceny umiarkowane.

Dziś Wielki film: sensacyjny kryminalny
W POGONI ZA MILJONAMI Z udziałem genialnego Lucjano Albertini i uroczej Elzy Temary. Niesłychane napięcie. Budzące grozę sceny katastrofy samolotowej. Film ten miał kolosalne powodzenie we wszystkich stolic. świata. Nad program: Rew. dodatki dźwiękowe.
NA SCENIE: występ fenomenalnego jasno-widza — teatraly **Władzka Zwirlicza** W programie odgadywanie myśli, trafne odpowiedzi na pytania i t. p.
Nie patrząc na wielkie koszty ceny zniżone: balkon od 25 gr., parter d. 60 gr.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dni świąteczne i soboty o godz. 2.

Dźwiękowe kino
„PAN”
Wielka 47. Film p. t. „Na zachodzie nie było tak źle” ponadto „Króki Konferansjardów” i „Słynny S. JAROSSY” w przepyszej oświetlającej—bogatej rewji Angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Przepych wystawy. Tańce! Śpiew! Nad program dodatki dźwiękowe.
Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dni świąt. o godz. 2.

Lekarze
DOKTOR
Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, choroby moczowych, od 9—13 w. 5—9 wiecz.
DOKTOR
ZELDOWICZOWA
GONORRHEA, WENERYCZNE NARZĄDOWYCH MOCZOWYCH
od 2—2 i od 4—5 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

Letniska
Dwór wiejski
przyjmie letników po 4 zł. dziennie: wladomost Tatarska 17 m. 3, od 1—5 p.p.
Obiady domowe, Tatarska 17 m. 3

Poszukują Pracy

do konkursowych egzaminów Politechniki i Uniwersytetu (Medycyna, Farmacja) oraz do Instytutu Dentyst. i Instytutu Medyc. i Sierpnie, Sw. Jacka 5.
Fancuskiego, konwersacji (specjalność wymowa, literatura) po powrocie z Paryża udziela dyplomowana nauczycielka mowa nauki języka francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej prywatnej, Włodowska Dąbrowskiego 12 m. 3, Zawadzka Brygida.

Lokale

POKOJ umeblowany
do wynajęcia. Na piętrze. Odbiór wejscie. Artyleryjska 1 m. 3.

Do wynajęcia

umeblowany pokój, Dąbrowskiego 12 m. 3.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Sprzedaje się dom i wydzierżawia na skromne e. Szczęśliwy sklep sportowy, kiego 10. Szyszkiwicz Michał.

OBWIESZCZENIE NR. 781/32 R.

Sąd Okręgowy w Wilnie, wydział VI, obwieszcza, że decyzyją swą z dnia 25 maja 1932 roku postanowił ogłosić Spółdzielnię Mleczarską w Łukach za upadłą w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć obrońcę sądowego Antoniego Urbanowicza, zamieszkałego w Łukach.

Wskutek powyższej wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłej Spółdzielni Mleczarskiej w Łukach obowiązani są w terminie 4 miesięcznym od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Dodatku do Dziennika Urzędowego Min. Spr. donieść Sądowi Okręgowemu w Wilnie o swoich pretensjach do upadłej Spółdzielni i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły. Nr. spr. Z—781/32 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ul. Wilewskiego 6 m. 28, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 21 lipca 1932 roku, od godziny 10 rano w domu przy ul. Jagiellońskiej Nr 9 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Stanisława Gintylo, składających się z urządzenia mieszkaniowego, pianina, kredensu, stołu jadalnego i dubletówek, oszacowanych na 1070 złotych.

Komornik Sądowy Jerzy Fiedaj.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ul. Wilewskiego 6 m. 28, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 21 lipca 1932 roku, od godziny 10 rano w domu przy ul. Jagiellońskiej Nr 9 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Stanisława Gintylo, składających się z urządzenia mieszkaniowego, pianina, kredensu, stołu jadalnego i dubletówek, oszacowanych na 1070 złotych.

Komornik Sądowy Jerzy Fiedaj.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ul. Wilewskiego 6 m. 28, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 21 lipca 1932 roku, od godziny 10 rano w domu przy ul. Jagiellońskiej Nr 9 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Stanisława Gintylo, składających się z urządzenia mieszkaniowego, pianina, kredensu, stołu jadalnego i dubletówek, oszacowanych na 1070 złotych.

Komornik Sądowy Jerzy Fiedaj.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ul. Wilewskiego 6 m. 28, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 21 lipca 1932 roku, od godziny 10 rano w domu przy ul. Jagiellońskiej Nr 9 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Stanisława Gintylo, składających się z urządzenia mieszkaniowego, pianina, kredensu, stołu jadalnego i dubletówek, oszacowanych na 1070 złotych.

Komornik Sądowy Jerzy Fiedaj.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ul. Wilewskiego 6 m. 28, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 21 lipca 1932 roku, od godziny 10 rano w domu przy ul. Jagiellońskiej Nr 9 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Stanisława Gintylo, składających się z urządzenia mieszkaniowego, pianina, kredensu, stołu jadalnego i dubletówek, oszacowanych na 1070 złotych.

Komornik Sądowy Jerzy Fiedaj.